

## **„NIE SAMYM CHLEBEM ŻYJE CZŁOWIEK” WOŁANIE JEZUSA O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA**

Podając rozważania o „godności człowieka”, możemy łatwo popełnić błąd redukcjonizmu. Gdyż albo do zagadnienia podejmiemy w sposób naturalistyczny i wówczas pominiemy sferę nadprzyrodzoną albo też odwrotnie: tak zaakcentujemy Boski wymiar w człowieku, że zakryje on jego naturalną wielkość (i wyjątkowość) wśród wszystkich stworzeń ziemskich. Wydaje się jednak, że chrześcijańskie ujęcie nauki o człowieku umie znaleźć właściwe rozwiązanie w tej kwestii. Wystarczy przywołać tu Osobę samego Jezusa Chrystusa. Otóż jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek w jednej Osobie Boskiej ukazuje On doskonałość tego, co stworzone, łącznie z tym, co nadprzyrodzone. Jeśli bowiem sam Bóg przyjmuje ludzką naturę, aby wypełnić obietnice dane Narodowi Wybranemu, to można mówić o prawdziwej godności człowieka, ujmując jednocześnie sferę ducha, ciała i nadprzyrodzoności. Możemy nawet mówić po śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa o godności człowieka odkupionego, który oczekuje jeszcze pełni swego wybawienia.

Naszym zdaniem, scena kuszenia Jezusa na pustyni jest najlepszym przykładem ukazania prawdy, iż człowiek – to ktoś wyjątkowy wśród wszystkich stworzeń. To nie tylko „partner”, który ma możliwość rozmawiania ze swoim Stwórcą, ale ktoś, komu sam Bóg pokazuje, jak żyć i walczyć z pokusami tego świata.

### **Kontekst perykop opisu kuszenia**

Synoptycy umieszczają w swoich ewangeliach opis kuszenia Jezusa (zob. Mt 4, 1-11; Mk 1, 12n; Łk 4, 1-13) po chrzcie Chrystusa w Jordanie<sup>1</sup>. Jest raczej mało prawdopodobne, aby w rzeczywistości było

---

<sup>1</sup> Zasadniczo różnice w opisach kuszenia Jezusa dotyczą pokus. Marek nie wymienia ich wcale, a Łukasz w stosunku do Mateusza zmienia kolejność drugiej i trzeciej pokusy. Z chrztem Jezusa wiąże się ściśle narracja o kuszeniu Jezusa na pustyni. Por. M. Skierkowski, *Misteria pełne boskiego blasku*, *Communio* 23 (2003) 1, s. 48.

inaczej<sup>2</sup>. Mowa o Duchu w czasie chrztu i o Duchu, który wyprowadza Jezusa na pustynię, a z wersji Mateuszowej dowiadujemy się, że powodem tego wyprowadzenia było właśnie kuszenie Go przez diabła, potwierdza chronologię wydarzeń. Ten sam Duch, który przyjmuje „postać” gołębiczy i zstępuje na Jezusa przy wychodzeniu z rzeki, jest zawsze obecny w Jego życiu<sup>3</sup>, co potwierdza ewangelista Łukasz: pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu i przebywał w Duchu na pustyni (por. Łk 4, 1).

Z rzeki Jordan przenosimy się na pustynię, gdzie żyją dzikie zwierzęta i brakuje pożywienia dla człowieka. Czterdzieści dni, które przyszło spędzić Synowi Bożemu na odosobnieniu i poście, to nie tylko fakt, ale i symbol<sup>4</sup>. Tyle dni pościł także Mojżesz (por. Wj 34, 28; Pwt 9, 9), ale i Eliaszy w drodze na górę Horeb (por. 1 Krl 19, 8), którzy – dodajmy – rozmawiają z Jezusem w czasie Jego przemienienia na Górze Tabor (zob. Mt 17, 1n), wcześniej zaś czterdzieści dni trwa potop za czasów Noego (por. Rdz 7, 4), tyle samo dni postczą mieszkańcy Niniwy, których do nawrócenia wzywa Jonasz (zob. Jon 3, 4), przez tyle dni wreszcie ukazuje się Jezus zmartwychwstały, mówiący o królestwie Bożym (zob. Dz 1, 3); zauważmy w końcu, że aż 40 lat trwała wędrówka Izraelitów przez pustynię do Ziemi Obiecanej (por. Pwt 8, 2). Można zatem nie bez racji powiedzieć, że owa symbolika liczby 40 nie jest tu bez znaczenia. To przecież pewien określony, a przede wszystkim potrzebny, czas do przygotowania się, a następnie osiągnięcia zamierzonego celu. W przypadku Jezusa chodzi o rozpoczęcie publicznej działalności (zob. Mk 1, 15)<sup>5</sup>

Czas pomiędzy spotkaniem z Janem Chrzcicielem w wodach Jordanu a rozpoczęciem głoszenia Ewangelii Bożej w Galilei i wzywaniem do nawrócenia (por. Mk 1, 14n) jest „wypełniony” pobytem na pustyni<sup>6</sup>. I właśnie w tym miejscu, w cieniu zagrożenia ze strony dzikich

<sup>2</sup> Zob. Z. Ziółkowski, *Najtrudniejsze strony Biblii*, Warszawa 1994, s. 281.

<sup>3</sup> Zob. F. Mickiewicz, *Znaki Ducha Świętego*, Ząbki 1998, s. 54.

<sup>4</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań–Kraków 1999, s. 171.

<sup>5</sup> Por. T. Loski, *Ewangelia według św. Marka*, Katowice 1989, s. 57

<sup>6</sup> Chrzest i kuszenie stanowią początek publicznej działalności Jezusa. Por. M. Skierkowski, art. cyt., s. 49; M. Kowalczyk, *Tajemnica chrztu Jezusa w Jordanie*, *Communio* 23 (2003) 1, s. 73-74; F. Mickiewicz, *Tajemnice publicznej działalności Jezusa tajemnicami Bożej światłości*, *Communio* 23 (2003) 1, s. 64. Warto tu dodać, że ogłoszone przez Jana Pawła II, w 2002 roku, nowe tajemnice różańca – tajemnice światła – w Liście apostoelskim *Rosarium Virginis Mariae*, rozpoczynają się chrztem Jezusa w Jordanie. Papież napisał: „Każdą z tych tajemnic jest objawieniem królestwa, które już nadeszło w samej Osobie Jezusa. Tajemnicą światła jest przede wszystkim chrzest w Jordanie. Tutaj, gdy Jezus

zwierząt, ale przy pomocy aniołów, bez jedzenia, przyjdzie Jezusowi toczyć bój z szatanem nie tylko o swoją Boską godność<sup>7</sup>, ale i o godność każdego człowieka. Bowiem od chwili chrztu, kiedy to stajemy się dziećmi Bożymi i rozpoczynamy swoją „wędrówkę” do życia wiecznego, stajemy wobec licznych przeszkód, które utrudniają drogę do nieba. Czyż nie jest to analogia do historii wyjścia Żydów z Egiptu? Tak naprawdę dopiero po przejściu przez wodę (Morze Czerwone) „otwierają się drzwi” Izraelitom do Ziemi Obiecanej, bo zagrożenia ze strony egipskich wojsk już nie ma.

Kontekst biblijnych perykop o kuszeniu staje się jeszcze bardziej czytelny, jeśli przywołamy tu Jezusowe słowa wypowiedziane do Nikodema: Aby osiągnąć królestwo Boże, trzeba się narodzić z wody i z Ducha (por. J 3, 5). Te nowe narodziny są z jednej strony oczekiwaniem spełnienia nadziei, która jest w chrześcijaństwie od chrztu, a z drugiej, nieustannym czuwaniem, aby z tej drogi nie zboczyć. Jest przecież diabeł, lew ryczący i zarazem szukający swojej „ofiary”, który nieustannie szuka, kogo by pożreć (por. 1 P 5, 8). Jeśli odważył się kusić Jezusa, to i Jego wyznawców będzie wystawiał na próbę.

### Jezus w imieniu całej ludzkości

Zanim przejdziemy do głównej myśli naszego tematu, zasadne będzie ukazanie, że Jezus swoją postawą w rozmowie z szatanem występuje w imieniu całej ludzkości, tym samym pokazując ludziom właściwą postawę wobec pokus.

Albowiem już przez swoje wcielenie Syn Boży zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem (por. KDK 22). Będąc jednym z nas<sup>8</sup>, doświadcza różnych zagrożeń, które mogą przybrać różne

---

schodzi do wody – jako niewinny, który czyni siebie «grzechem» za nas - otwierają się niebios a głos Ojca ogłasza Go Synem umiłowanym, a Duch Święty zstępuje na Niego, by pociągnąć Go do przyszłej misji (...)", tamże, nr 21.

<sup>7</sup> Por. C. Spicq, *Istnienie diabła jako element Nowotestamentowego Objawienia*, w: *Kolekcja Communio 7: Zło w świecie*, Poznań 1992, s. 24-25.

<sup>8</sup> „(...) Syn Boży przyszedł na świat, aby tę miłość objawić. Objawił ją już w tym, że sam stał się człowiekiem: jednym z nas. Owo zjednoczenie z nami w człowieczeństwie jest podstawowym wyrazem solidarności Jezusa Chrystusa, prawdziwego człowieka, z każdym człowiekiem, świadczy bowiem w wymowny sposób o miłości, którą sam Bóg umiłował wszystkich i każdego. Miłość zyskuje tu całkiem szczególne potwierdzenie: Ten, kto miłuje, pragnie dzielić wszystko z tym, kogo miłuje. Dlatego właśnie Syn Boży staje się człowiekiem. O Nim mówi prorok Izajasz: «On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby» (Mt 8, 17; por. Iz 53, 4). W ten sposób Jezus dzieli z każdym mężczyzną i z każdą kobietą ich ludzkie istnienie. Objawia przez to także zasadniczą godność człowieka: każdego i wszyst-

formy: głodu, choroby, cierpienia, utraty bliskiej osoby. Można określić je wspólnym mianownikiem: jako pozbawienia lub braku prawdziwej wolności. To przecież ona jest gwarantem szczęśliwego życia. Ludzkie wysiłki i różne ich działania skierowane są ku temu, aby każdy człowiek mógł się nią cieszyć w pełni<sup>9</sup> Nieustannie tę prawdę powtarzał św. Paweł, który napisał do Galatów: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1).

Drugim faktem, który chcemy przywołać na potwierdzenie prawdy, iż Jezus występuje w imieniu wszystkich ludzi, jest dzieło odkupienia. Chrystus, umierając na krzyżu za wszystkich ludzi, a tym samym obdarowując łaską odkupienia każdego człowieka, jest – jak mówi św. Tomasz<sup>10</sup> – Głową wszystkich ludzi.

Historia wcielenia i odkupienia pokazuje głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka<sup>11</sup> Grzech, którego sprawcą jest szatan, zagraża ludzkiej wolności i pozbawia jej nawet człowieka, zostaje jednak pokonany przez Chrystusa. To właśnie przez Krzyż przyszło Odkupienie, które nadało człowiekowi godność i sens istnienia w świecie<sup>12</sup>

Jednak już wcześniej – zanim jeszcze Jezus dokonał tego dzieła – w swym pierwszym „starciu” z szatanem broni godności człowieka. Ukazane jest to, naszym zdaniem, w czasie pobytu na pustyni przez 40 dni, a dokładnie w odpowiedzi na pierwszą pokusę, która dotyczyła zamiany kamieni w chleb.

### **Nie samym chlebem żyje człowiek**

Ironiczne postawienie pytania: jeśli jesteś Synem Bożym..., skierowanego do Chrystusa, o Jego Synostwo Boże, obrazuje pewien schemat działania „złego” Kiedy już Jezus zaczyna odczuwać głód, a więc jest w stanie najbardziej podatnym na pokusy, szatan wychodzi z propozycją. To jednak nie on proponuje pokarm, ale próbuje nakłonić Jezusa do zrobienia cudu, aby Sam potwierdził, kim jest, a jednocześnie zaspokoił biologiczną funkcję odżywiania. I choć

---

kim. Można powiedzieć, że Wcielenie jest niewysłowioną «rewaloryzacją» człowieka i ludzkości” Jan Paweł II, *Jezus Chrystus, człowiek solidarny ze wszystkimi ludźmi*, (katecheza wygłoszona 10.02.1988 r.).

<sup>9</sup> Zob. tamże 17.

<sup>10</sup> *Suma Teol.* III, q. 8, a. 3.

<sup>11</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 10.

<sup>12</sup> Tamże.

okoliczności sprzyjają szatanowi, to Jezus nie chce zaspokoić swojego cielesnego głodu.

Gdyby nawet Jezus poddał się tej pierwszej pokusie, na której chcemy się tu skupić, to wydaje się, że nie byłaby ono niczym hańbiącym dla kuszonego. Przychodząc na ziemię, stał się przecież podobny do każdego z nas, z wyjątkiem grzechu. Ma więc w pełni uzasadnione prawo zaspokoić swój głód. Korzystanie z dóbr natury jest przecież wpisane w nasze życie. I choć pobyt na pustyni Jezus traktuje jako okres postu i modlitwy, to przecież nadchodzi czas, kiedy trzeba sięgnąć po pokarm. A jeśli nawet uczyniłby to w czasie postu, nie ujmowałoby Mu to w niczym Jego faktycznej godności. Sam przecież później mówił do faryzeuszów, że post jest dla ludzi, a On jest Panem szabatu (por. Mk 2, 23n).

Ale Jezus postępuje inaczej. Można nawet powiedzieć, że w sposób niezrozumiały. Czyżby oznaczało to, że w ogóle nie chce „jeść”?

Nie chce pokarmu dla ciała, ale do życia potrzebuje zupełnie czegoś innego. Odpowiedź dana szatanowi, iż żyje słowem Bożym<sup>13</sup>, nie wyklucza przecież, że nie potrzebuje do swej egzystencji czegoś innego. Hierarchia korzystania z dóbr jest dla Jezusa oczywista. Człowiek – to coś więcej niż tylko biologiczny organizm. W tym miejscu jawi nam się kontekst opisu kuszenia – po chrzcie. Ci, którzy „posiadają” Ducha, nie żyją dla ciała, ale dla Ducha. Ponadto zadanie i posłannictwo Jezusa nie polega na dawaniu ludziom chleba, ale na wypełnianiu mesjańskich obietnic Boga. I choć On sam zachęca wszystkich, aby w modlitwie prosili Ojca, który jest w niebie, o chleb powszedni, to Jego misja dotyczy życia wiecznego, a nie ziemskiego.

Zrozumienie sensu pierwszej pokusy, w której Jezus odpowiada szatanowi cytując fragment Starego Testamentu (por. Pwt 8, 3), jest możliwe nie tylko na podstawie udzielonej odpowiedzi, ale także w kontekście całego nauczania i postępowania Jezusa aż do Jego śmierci<sup>14</sup>. Wystarczy przytoczyć tu jeden tylko fragment z *Kazania na Górze*: „Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie?” (Mt 6, 25).

Próba szerszego spojrzenia na głód Jezusa w czasie pobytu na pustyni może zostać zinterpretowana jako podkreślenie zaspokajania tego, co niematerialne (chleb może tu być przecież analogią najbardziej

<sup>13</sup> Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., s. 24.

<sup>14</sup> Por. A. Feuillet, *Tajemnica kuszenia Jezusa*, w: Kolekcja Communio 7: *Zło w świecie*, Poznań 1992, s. 57.

podstawowych środków do życia), ale także jako ukazanie człowieka w wymiarze nadprzyrodzonym – potrzeba mu również do życia tego, co pochodzi od Boga. Schemat działania szatana ogranicza się w tej pokusie tylko do „brzucha”, chcąc w ten sposób pokazać swój punkt widzenia, że mianowicie człowiekowi powinno wystarczyć to minimum. Takie myślenie, szczególnie wśród ludzi przebywających na pustyni, głodnych, którzy są pod panowaniem innego państwa, może być zrozumiałe, ale czy jest słuszne? Przecież Jezus odczuwa głód i właśnie w tym momencie szatan zaczyna realizować swój plan. Finał jest zaskakujący dla kusiciela. Chrystus mówi i ukazuje prawdziwą wartość, a przede wszystkim godność ludzką. Człowiek to nie – jak myśli szatan – ktoś poszukujący tylko pożywienia, aby zaspokoić materialne potrzeby, ale to „wyjątkowe” stworzenie, które nosi w sobie obraz Boży i ma się stawać podobnym do Boga.

Chrystus, jako przedstawiciel ludzi, wygrywa pierwszą rundę – „odstąpił od Niego aż do czasu” (Łk 4, 13) – i ostatecznie całą walkę<sup>15</sup> Oznacza to, że człowiek jest kimś wyjątkowym, ważnym dla Boga, skoro nawet własnego Syna Bóg nie oszczędził i pozwolił Mu umrzeć na krzyżu. Godność człowieka, którą ukazał Jezus w czasie swojego kuszenia, jest oczywista. To dar, o który człowiek ma dbać, bo można go bardzo łatwo stracić.

### Zamiast zakończenia

Kiedy papież Jan Paweł II jechał z kolejną pielgrzymką do krajów, gdzie liczba głodujących przekraczała kilkakrotnie liczbę najedzonych, a koszty przygotowania wizyty można było przeznaczyć na dożywianie ludzi, pytano wówczas niejednokrotnie o zasadność takiej decyzji.

Gdy budowano teatry, biblioteki, kina czy stadiony sportowe, zamiast budować stołówki, które miały rozdawać darmowe posiłki głodującym, także zastanawiano się nad słusznością takiego wyboru.

Przy stawianiu takich zarzutów zapomniano „chyba” o postawie Jezusa w czasie Jego kuszenia. Ludziom do godnego życia nie wystarczy sam chleb. Żyją oni nie (tylko) dlatego, że mają co jeść, ale (przede

---

„Owa walka widoczna była już na samym początku mesjańskiego posłannictwa Jezusa, w chwili kuszenia (por. Mk 1, 12-13; Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13). Swój punkt kulminacyjny osiągnęła ona na krzyżu i w zmartwychwstaniu. Była to zatem walka zakończona zwycięstwem Jezusa”. Jan Paweł II, *Jezus Chrystus, człowiek solidarny ze wszystkimi ludźmi*, (katecheza wygłoszona 10.02.1988 r.).

wszystkim) dlatego, że są dziećmi Boga i są ważni dla Niego. Bóg chce, aby tak jak pierwsi ludzie w raju wszyscy mogli przebywać razem z Nim. To przecież długo przed uwieńczeniem swego dzieła odkupienia Jezus ukazał na pustyni prawdziwą godność człowieka, każdego człowieka.